

opusdei.org

# **Matka Teresa z Kalkuty widziała w ludzkości jedną rodzinę**

Słowa ks. Javiera Echevarría  
Rodrígueza, prałata Opus Dei,  
na uroczystość kanonizacji  
Matki Teresy z Kalkuty (...)  
Miłosierdzie Boga prowadziło ją  
do ciągłego duchowego  
pochylania się nad osobami  
opuszczonymi.

03-09-2016

Kanonizacja bł. Matki Teresy z Kalkuty jest świętem dla Kościoła i całej ludzkości. Po jej śmierci, duchowa sylwetka tej niezwykłej kobiety wciąż wzrastała dla dobra dusz.

W 2003 roku Jan Paweł II zaprosił nas wszystkich do refleksji nad jej przekazem dotyczącym służby i miłości. Jak dobrze jest poznać jej biografię, jej pisma i jej myśli. Hojność i spójność życia Matki Teresy z Kalkuty stanowi dla nas impuls, aby uczyć się żyć dla innych.

Podczas kilku spotkań z Matką Teresą zauważyłem, że w miarę upływu czasu jej sylwetka stawała się coraz bardziej przygarbiona, jak to się dzieje z nami, gdy się starzejemy. Jej szczególne powołanie misjonarki miłosierdzia Bożego prowadziło ją do ciągłego pochylania się nad człowiekiem, aby przygarniać osoby duchowo samotne

oraz leczyć rany duszy i ciała.  
Wyglądało to tak, jakby to duchowe  
pochylenie się nad biednym i chorym  
stawało się również fizyczne.

Życie Matki Teresy z Kalkuty mówi  
nam również o jedności istniejącej  
pomiędzy działaniem a modlitwą. Jej  
miłosierne wejrzenie na  
opuszczonych żywiło się długimi  
okresami modlitwy przed  
Najświętszym Sakramentem. Patrząc  
na Jezusa i czuć się obserwowanym  
przez Niego – jak to powtarzał  
założyciel Opus Dei – jest stałą w  
życiu świętych. Ja również byłem  
tego świadkiem w ostatnich latach  
przy boku Josemaríi Escrivy,  
kolejnym świętym XX wieku, dla  
którego Eucharystia była siłą i  
motorem do służby Kościołowi i  
wszystkim duszom, również tym  
konsekrowanym, w czasie jego drogi  
kapłańskiej.

Kontemplacja Eucharystii doprowadziła Teresę do rozpoznania Chrystusa w ubogich, chorych i samotnych, ponieważ uczyniła swoimi słowa Pana: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). To wyjaśnia, dlaczego, oprócz udzielania niezbędnej opieki, zawsze była tak blisko najbardziej potrzebujących oraz miała tyle współczucia dla sierot i dzieci nienarodzonych. Jak możemy nie wspomnieć jej zdecydowanej obrony życia – której wszyscy jesteśmy uczestnikami – kiedy, po otrzymaniu Pokojowej Nagrody Nobla w 1979 roku, wspominała tragedię aborcji, zaznaczając gotowość do przyjęcia wszystkich niechcianych dzieci nienarodzonych.

Cała ta droga chrześcijańska wydaje się szczególnie świetlista, zdolna

przewyciężyć logikę kalkulacji lub osobistego interesu. Ona w ludzkości widziała rodzinę, a w świecie wspólny dom, o który każdy uczciwy człowiek powinien się troszczyć.

Po otrzymaniu pokojowej nagrody Nobla ktoś zapytał Matkę Teresę o to, co może zrobić zwykły obywatel, aby promować pokój na całym świecie. Odpowiedziała: „Idź do domu i kochaj swoją rodzinę”. Dla wielu chrześcijan wyzwaniem będzie przeniesienie gorliwości apostoelskiej św. Teresy z Kalkuty do przestrzeni zwykłych czynności: zgiąć się, służyć innym i w ten sposób przekazywać Ewangelię Miłości Chrystusa wszystkim środowiskom, w paru słowach, jak mówi papież Franciszek: wiedzieć, że jest się narzędziem miłości Boga dla wszystkich istot tego świata (por. *Laudato Si*, nr 246).

+ **Javier Echevarría**

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/matka-teresa-z-kalkuty-widziala-w-ludzkosci-jedna-rodzine/>  
(26-03-2025)